



SKAVT

Nr. 20

Cena 20 gr.

POLSKA i RUMUNJA

POLOGNE ET ROUMANIE

Polska i Rumunja przyjaciółki i sojusznicy pracują wspólnie dla zapewnienia swego dobrobytu i pokoju świata.

Sojusz, łączący szczęśliwie to dwa narody, nie ma nic wspólnego z zaborczością, jest przeznaczony wyłącznie dla odparcia ewentualnego ataku i zapewnienia utrzymania pokoju, jako warunku konsolidacji i postępu dwóch krajów.

Chodzi oczywiście nie o pokój teoretyczny, ale o utrzymanie pokoju apartego na istniejących traktatach. Wszelka bowiem próba naruszenia sytuacji ustalonej przez te traktaty mogłaby wywołać katastrofę analogiczną, albo nawet jeszcze cięższą niż ta, która zalewała krwią kraje cywilizowane w ciągu czterech zgorń lat.

Zasadnicze wytyczne polityki naszych dwóch państw, to dążenie do oszczędzenia świata takiej ponurej próby i współdziałanie z postępowem rodzajem ludzkim w drodze zbliżenia między narodami, współpracy intelektualnej i gospodarczej.

Dla tego wielkiego i szlachetnego dzieła Polska i Rumunja połączyły się nierozerwalnym sojuszem. Ich akcja solidarna data już owoce rezultaty.

Aby rozszerzyć tę akcję należy zacząć jeszcze węższe istniejące między naszymi dwoma krajami w dziedzinach kulturalnej i ekonomicznej.

Jest to ogromne pole dla działalności, dla polityków i uczonych, dla ekonomistów, kupców i przemysłowców.

Dla zbliżenia intelektualnego uczyniono już dużo. Wzajemne wizyty uczonych polskich i rumuńskich, ich współpraca w instytucjach naukowych obu kraj, zjazdy prasy polskiej i rumuńskiej, wszystko to razem ustaliło stosunki intelektualne pomiędzy obu narodami. Ale jest jeszcze wiele do zrobienia w tej dziedzinie.

Podstawy zbliżenia gospodarczego pomiędzy naszymi krajami zostały ugruntowane.

Rumunja ze wszystkich sił poprze ten ruch, który ma na celu zacienienie względów przyjaciół i sojuszu z Polską, jesteśmy bowiem przekonani, że ten związek z Polską jest jedynym z zasadniczych warunków konsolidacji i pomyślności naszych obu państw.

La Pologne et la Roumanie, amies et allies, travaillent ensemble pour assurer leur propre prosperite et garantir la paix du monde.

En effet, l'alliance qui unit si heureusement ces deux Nations, loin d'être aggressive, est destinée, seulement, à repousser une éventuelle attaque et à assurer le maintien de la paix, condition indispensable pour la consolidation et le progrès des deux pays.

Il s'agit évidemment non pas d'une paix théorique, mais de celle qui résulte des traités existants. Car tout essai de changer la situation établie par ces traités risquerait de provoquer une catastrophe analogue ou même plus grave, que celle qui a ensanglanté les pays civilisés pendant plus de 4 ans.

Epargner au monde une aussi sombre épreuve et contribuer au progrès du genre humain par le rapprochement des peuples ainsi que par leur propre coopération intellectuelle et économique, voilà les directives fondamentales de la politique de nos deux pays.

Pour cette grande et généreuse oeuvre la Pologne et la Roumanie sont indissolublement unies. Leur action solidaire a produit déjà maints féconds résultats.

Pour donner une ampleur plus grande à cette action, il faut resserrer encore du point de vue intellectuel et économique les liens qui existent entre nos deux pays.

Il y a ici un champ vaste d'activité pour nos hommes politiques, ainsi que pour nos commerçants, nos industriels.

Pour le rapprochement intellectuel on a déjà travaillé un peu. Les visites réciproques des savants polonais et roumains, et leur collaboration autour des institutions universitaires des deux pays ainsi que les réunions des représentants de la presse polonaise et de la presse roumaine ont établi des relations intellectuelles suivies entre nos deux nations. Mais il reste encore beaucoup à faire sous ce rapport.

Les jalons du rapprochement économique de nos deux pays vont être aussi bientôt posés.

La Roumanie aidera de toutes ses forces ce mouvement destiné à resserrer toujours davantage ses liens d'amitié et d'alliance avec la Pologne, car nous sommes persuadés que cette union avec la Pologne est une des conditions essentielles pour la consolidation et la prospérité de nos deux États.

G. G. Miřnescu.

Rumunja wczoraj.

Naród rumuński, pod względem kulturalnym stoi na bardzo wysokim poziomie rozwoju zarówno w życiu codziennym jako też i duchowym. W obydwóch tych wypadkach osiągnął tak niezwykle rezultaty, iż słusznie zwrócił na siebie uwagę etnografów.

Przed 1000 z górą lat osiedlił się Rumuni na wzgórzach Karpat i potrafili doskonale przystosować się do geograficznego położenia kraju.

Pod względem gospodarczym Rumunja jest krajem niezwykle upośnionym. W pierwszym rzędzie stoi rybołówstwo, gdyż kraj obfituje w rzeki, stawy limany a krzewidzysystemu rzeka Dunaj i jej ujście dostarcza ryby w olbrzymich ilościach. Już praojcowie Rumu-

krzaków wina był w ten sposób uszlachetnionym. Znacząco w kulturę i przemysłowość wczesnych Rumunów. Działo się to w czasach kiedy Środkowa Europa była prawie cała pokryta lasami i bagnami. Wina rumuńskie były bardzo cenione i zjawiały się na stołach greckiej arystokracji.

Najbardziej istotnym zajęciem Rumunów była hodowla owiec. Mogła ona dojść do niezwykłego rozwoju, gdyż łąki na wyżynach karpackich były bardzo obfite w roślinność bogatszą niż w Alpach, przy całkowitem braku wlecznych śniegów. Gospodarstwo mleczne było również szeroko rozgalone. Już w czasach średniowiecznych, był eksportowany ser, zwany „ser wołoski” do wszystkich dostępnych wędry krajów Europy. W tym okresie nazwa „Rumun” była jednoznaczna z nazwą „pastera”.

Z tego wynika, że ludność rumuńska zamieszkała podówczas Podkarpacie potrafiła się dostosować do warunków klimatycznych i geograficznych krajów i odpowiednio uformować swoje warunki życiowe, przez co wykazała ogromny zasób kultury. Przed 2000 lat pierwszym cywilizowanym narodem były właśnie Galowie i Dakowie, przodkowie późniejszego Rumunów.

Ubrania i mieszkania Rumunów były również przystosowane do warunków ich otoczenia. Ubrania były sporządzone przeważnie ze skór zwierzęcych i wełny. Koszula pastera



„brama nawisnąć otwarta...”

nów sporządzili całe mnóstwo proróżnych narzędzi, które miały zastosowanie przy rybołówstwie nietylko w małych rzeczkach, ale także na wielkich jeziorach. Narzędzi tych używały później i inne narody, licznie osiadłe na stokach Karpat.

Gospodarstwo rolne doszło już w starożytności u narodów, zamieszkujących dolne brzoje Dunaju, do niezwykłego rozwoju. Już wówczas stała się Dolina Pontyjska głównym źródłem dla całego wybrzeża morza Egejskiego. W 7 wieku przed Chrystusem istniały tam osiedla greckie, trudniące się pośrednictwem w wymianie produktów rolnych na wyroby przemysłowe.

Oprócz rolnictwa głównym zajęciem Rumunów była hodowla bydła. W szczególności hodowla koni rozwinęła się do tego stopnia, że nawet królowie macedońscy zasilił swoje stadniny koniami pochodzenia rumuńskiego. (Król Filip, ojciec Aleksandra Wielkiego miał olbrzymie stadno koni w ilości 30.000, które zakupił w Rumunji.)

W końcu należy jeszcze wymienić bardzo bogato rozwijającą się uprawę wina o tak obfitej produkcji, że jeszcze w czasach przedchrystusowych musiano wyrwać dziesiątki tysięcy



Niczem w Holandji...

była utkana z wełny, wygotowana w serwatce, zmieszanej z różnemi sokami trujących roślin (aconitum, helleborus i tp.). Koszula w ten sposób sporządzona z futer owczych, wprawdzie dla oka była może niemila ale doskonała też w zastosowaniu. Z futer owczych były wyrabiane płaszcze, które również doskonale chroniły przed chłodem, a głównie przed deszczem, gdyż deszcz zpywał po futrze i nie sięgał ciała.

Piękne wyroby z lnu i konopi, a także dywany miały swoją zastokę w sławie w całej ówczesnej Europie. Dywany zwane „istriańskie”

albo „naddunajskie”, tkane w piękne motywy z kwiatów i w barzdo żywych barwach, znane były już nawet w starożytności i wywożone przeważnie do Grecji, gdzie zwłaszcza wśród kobiet cieszyły się niezwykłym uznaniem. Cienkie płótna lina, były również wywożone i sprzedawane do Grecji.

Domy mieszkalne były budowane odpowiednio do klimatu a mianowicie: w lecie musiały chronić przed upałami, w zimie zaś musiały dostatecznie wytrzymać napór śniegu lub oprzeć się zalewowi deszczów.

Miały one dachy ostro zakończone, aby deszcz mógł spływać i śnieg swobodnie się osuwać, na frontie zaś występowała jakgdyby łóża, która w lecie chroniła przed upałami, zaś w dotu łoża umieszczona była rytna na wodę.

Przechodząc skoski do kultury ducha, naród rumuński wykazuje również i tutaj bardzo dużo zmiennych cech charakterystycznych.

Należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na język, i chociaż jest to zadanie filologów, musimy zauważyć jednak, że mimo wielkiego obszaru, jaki Rumunia zajmuje, język nie wykazuje żadnych wybitnych odchyliń dziedzinnych. Wszędzie jest raczej tak jednolity, że można się nim swobodnie porozumiewać. Jest to ogromne ułatwienie w życiu codziennym i gospodarzem kraju i wybitnie dodatnim obciążeniem jedności narodowej.

Charakterystyczną jest także religia Rumunów, którzy w swoich wierzeniach skłaniają się do idealizmu. Grecy nazywali Rumunów „nieśmiertelnymi”, gdyż już wtedy wierzyli oni w nieśmiertelność duszy i przykładali wielką wagę do życia pozagrobowego. Pierwszy ich

prawodawca Zamoloxis pouczał, iż większą jest wartość duszy, niż ciała i jego powiedzenie „mens sans in corpore sano” przejął z zachwytem Sokrates. W przeciwieństwie do ludów południa, Rumuni przenoszą życie ascetyczne ponad życie zmysłowe. Stworzyli oni też już wtedy, przez swój surowy tryb życia, przez pociąg do ideałów i nieśmiertelności, coś w rodzaju „oazy chrześcijaństwa”, zanim jeszcze chrześcijaństwo powstało. Kiedy później ostedlili, się na tych ziemiach rzymscy koloniści, Rumuni przyjęli od nich wierzenia, z których do dziś jeszcze pozostały pewne ślady w postaci obchodów ludowych np. święta wiewskie „Rusalilor”. W dniu tym stroi się groby umarłych różami.

Barzdo charakterystyczna jest tolerancja w stosunku do innych wierzeń religijnych. Mają oni swoją formułkę: każdy powinien żyć według swoich wierzeń. To też Rumuni nigdy nie prowadzili wojen religijnych i udzielali chętnie gościnę przeróżnym sektom. Wsiedlonym ziemnym krajów.

Naukę stosowali oni praktycznie bądź to w zakresie gospodarstwa, bądź też w hodowli zwierząt. I tak np. technika była już w starożytności barzdo rozwinięta. Konstruowano młyny miazdzące były złotonosne w górach Siedmiogrodu. Były one barzdo prostej konstrukcji, ale niezwykle praktyczne w zastosowaniu. Budowali turbiny, które gromadziły wodę w wielkich drewnianych koszach.

Nawet na polu lotnictwa, pierwsze próby były podjęte na aparacie skonstruowanym przez Rumuna, chłopca z Siedmiogrodu, Vlaicu,

Rumunia i jej skauting

Nasz południowo-wschodni sąsiad Rumunia, przedstawia dla Polski podwójną wartość, przedewszystkiem jako towarzysza doli i niedoli ogólnej gospodarki świata, po drugie jako ewentualny sprzymierzeniec, w razie gdyby Rzeczpospolita jeszcze raz walczyć musiała orężnie o swą całość i niepodległość.

Rumunia leży między trzema wielkimi częściami Europy; środkową, wschodnią i południową. Dlatego też swoją powierzchnią, swoim klimatem, fauną i florą jest zespołem cech różnorodnych. Dzieli się ona mianowicie na część górystą, na którą składają się Karpaty, zajmujące środek kraju, okalające paskowogórze Transylwanii, oraz część płaską amfiteatralnie opadającą od łuku Karpat ku północno-południowemu wschodowi. Najważ-



Jak nasi Huculi

niejsze szczyty Karpat przekraczające 2.500 m. wysokości tworzą okolice dzikie, przypominające nasze Tatry, lecz znacznie mniej znane i uczęszczane.

Gęściej zaludnione równiny produkują w dużych ilościach zboża i owoce, szczególnie, najważniejsze wśród owoców, winogrona. Lecy i skaliste góry nie są pozbawione bogactw, gdyż zawierają one w swem wnętrzu ogromne złoża miedzi, żelaza, jak ropę naftową, węgiew, rudy żelaza. W produkcji ropy naftowej Rumunia przewyższa Polskę kilkadziesiąt razy. Wywóz ropy, oprócz zbóż i drzewa, stanowi najważniejszą pozycję eksportu rumuńskiego, który drogą jużto przez porty dunajskie Gałac i Braiile, jużto przez morski port Constancę płynie w szeroki świat.

Pozatem produkuje Rumunia duże ilości wina oraz cukru. Kwitnie też w Rumunii hodowla bydła rogatego, stanowiącego także jeden z najważniejszych punktów wywozu.

W przywozie do Rumunii najważniejsze pozycje zajmują przedmioty metalowe i maszyny, pozatem produkty wełniane i galanteryjne. Dzisiejszy bilans handlu rumuńskiego jest niemalejący. Polepsza się on jednak z roku na rok w związku ze wzmagającą się produkcją własnych fabryk, jak wielkie huty Honedioara, Reszica. Pozatem coraz poważniejszą pozycję stanowi, tranzyt, gdyż Rumunia leży na wielkim szlaku handlowym między morzem Bałtyckim a Czarnym i stanowiącym jego zaplecze, bliskim wschodem.

Zaludnienie Rumunii jest mniejsze niż Polski — wynosi 18.000.000 z czego 4.000.000 mniejszości narodowych. Ludność jeszcze dziś chlubi się swym bogatym strojem narodowym, pochodzącym z czasów, gdy legie Trajana podbiły odległą prowincję Dacie, potykając się z przeciwnikiem noszącym strój niewiele różny od dzisiejszej barwnej szaty chłopca rumuńskiego.

Język rumuński pochodzi wprost od języka łacińskiego, który przez używanie go otoczonych obcemi zwirotami legjonistów rzymskich, coraz barziej nasycał słowami obcemi. Oddziaływał potem też na niego, przez tyle wieków wpływ

słowiański, turecki, tatarski, tak, że w dzisiejszym języku rumuńskim tylko około 1/4 wyrazów jest pochodzenia rumuńskiego. Pomimo tego, jest to język piękny i dla każdego, który zna choć jeden język romański, stosunkowo łatwy do zrozumienia.

Ludność rumuńska przeważnie wiejska, otacza szerokim kręgiem wielkie skupienia miejskie jak: stolicę — Bukareszt, liczącą ponad 800.000 mieszcz., Kiszyniów stolicę Bessarabii o 150.000 mieszcz., Kluz 100.000 mieszcz., centrum Ardealu, Jassy dawną stolicę Moldawii, Temezwar główne miasto Banatu, oraz Czerniowce centrum Bukowiny. Z pozostałych miast na uwagę zasługują Plojesztii, centrum terenów naftowych, skład kilkuset kilometrowym rurociągiem przewożącej się ropę i jej przetwory na statki w odległym porcie czarnomorskim Constancy.

Rumunia jest królestwem prawnie dziedzicznym, konstytucyjnym. Podstawą prawa jest konstytucja nadana 10 maja 1923 r. gwarantująca wszystkim obywatelom rumuńskim równość wobec prawa i swobodę osobistą bez względu na różnicę rasy, języka czy religii. Ustawy wydają izba posłów i izba senatorów, przymuszony z tej ostatniej obok członków wybieranych powszechnie, tak jak członkowie izby poselskiej, istniejący senatorowie wybierani przez



Kumoszki

radę departamentów, izb handlowych i rolniczych, uniwersytety, a prócz tego z urzędu następcą tronu, dawniejsi preasowie rady ministrów i t. d.

Najwyższą władzę sprawuje król przy pomocy odpowiedzialnego przed parlamentem rządu. Obecnie na czele państwa rumuńskiego stoi król Karol II. Już od wczesnej młodości interesował się on życiem ruchem skautowym i założył jako następcą tronu rumuńską organizację skautową, Asotiația Cercetasil Romaniei, której jest przewodniczącym, a sprawuje jej naczelne kierownictwo przy pomocy swego zastępcy pułk. Simboteanu.

Organizacja ta, jakkolwiek od Z. H. P. młodsza i działająca na szczeblu państwowym, wskutek tego liczebnie znacznie słabsza, rozwija się w ostatnich latach niezwykle pomyślnie i rzuca jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Wewnętrzna jej struktura jest nieco różna od naszej, gdyż rozpada się ona na około 70 legionów, odpowiadających powiatom administracyjnym, a pozostających pod kierownictwem Głównej Kwatery zwanej Komendą Wielkiego Legionu Rumunii. Skauici rumuńscy, z którymi harcerze polscy niejednokrotnie mieli sposobność na-

wiązywać bezpośredni kontakt, a którzy ostatnio w liczbie 150 uczestniczyli w Zlocie Haterstwa Polskiego w Spale, są prawdziwymi przyjaciółmi harcerzy polskich i starają się o stałe utrzymanie jak najwyższej współpracy. W tym celu nie omieszkali także zaprosić nas do udziału w IV Narodowym Zlocie Skautów Rumuńskich, który odbędzie się w sierpniu b. r. w miejscowości Poiana koło Brasov. Już samo miejsce zlotu, hala wysokogórska wznosząca się ponad 1.000 m. nad poziom morza, oraz cudowna jej okolica umożliwiająca od południa wycieczki w skaliste Alpy Transylwańskie, wznoszące się najwyższym swoim szczytem Omu na 2511 m., a na południowym wschodzie zaś zwiedzanie, z XIII w. pochodzących, a doskonale zachowanych zamków, ongiś krzyżackich w Brau i Resznou; a północy zaś starodawny Brasov, sławny ze swego pięknego położenia wśród gór, oraz z pięknie zachowanych zabytków sięgających do XIV w. — powinny stanowić prawdziwą przynętę dla jego przyszłych uczestników, nie mówiąc już o przesławnej gościnności naszych Braci — Skautów Rumuńskich.

A. Szczęściekiewicz, hm.

Brasov — Poiana

Miasto Brasov w brzmieniu polskiem Brasov jest położone na wysokości 600 m. i liczy około 70 tys. mieszkańców i stanowi jedną z najbardziej malowniczych stajcy klimatycznych rumuńskich. Jego wieże i ruiny poczerniałe od czasu, jego ulice i domy starodawne nadają mu czar miasta średniowiecznego. Jego szczęśliwe i zdrowe położenie, jego malownicze okolice, wycieczki górskie do jakich się nadają tak w lecie jak i w zimie — przyciągają do Brasowa rocznie ponad 50 tys. zwiedzających. Miasto dzieli się na 4 dzielnice: 1. Centrum otoczone starym obronnym murem, bastionami i wieżami wszystkich cechów. 2. Scheul stara dzielnica rumuńska. 3. Blumana kwitnąca dzielnica przemysłowa, wreszcie 4. stary Bracov i Bartholomen połączone z właści-

wem miastem założonym w ubiegłym stuleciu.

Na placu Wolności stoi ratusz, dawny budynek zarządu miejskiego, którego budowę rozpoczęto w XIII w., a który został odnowiony w stylu barokowym w roku 1770. Wieża wysoka na 58 m. jest najstarszą częścią. W ratuszu znajduje się sala posiedzeń rady miejskiej z portretami starodawnych sędziów braszowskich.

W pobliżu znajduje się Czarny Kościół, ze swemi pięknymi odrzwiami, najładniejszy kościół Ardealu, zbudowany w stylu gotyckim na fundamentach pozostałych po klasztorze zburzonym w r. 1241, podczas najazdu Tatarów. Budowa dzisiejszego kościoła rozpoczęta w r. 1387 trwała w przybliżeniu 100 lat. Kościół został odnowiony po pożarze w r. 1689,

który zniszczył nieomal całe ówczesne miasto. W kościele tym znajduje się grobowiec dawnych sędziów Braszowa, tutaj było centrum działalności sławnego Monterusa Jana, który sprowadził przejście Sasów okolicznych na luteranizm. Pomiędzy ciekawszymi przedmiotami znajdującymi się w tym kościele, należy przede wszystkim wymienić chrzcielnicę ustawioną tam w r. 1475, organy o 75 rejestrach i piękne dwiary. Wśród starej dzielnicy rumuńskiej znajduje się kościół Św. Mikołaja o pięknych, lekko zbudowanych wieżach, również stary, jak wyżej wymieniony Czarny Kościół. Ten wazył pomnik Rumunów z Ardealu był początkowo zbudowany z drzewa; w r. 1495 zaczęto jego budowę z kamienia, ufundowaną przez: Wład Voda Calugarii, Neagoc Basarab, Petru Cercel i Aron Voda z Moldawii. Ten stary kościół, centrum pracy oświatowej rumuńskiej, odgrywał zawsze ważną rolę w życiu kulturalnym i religijnym Rumunów z Ardealu, przedewszystkiem w XVIII w.

Poiana miejsce obrane na IV Narodowy Zlot Skautów Rumuńskich, znajduje się około 4 km. na południe od Braszowa. Jest to wspaniały płaskowyż o rozległych trawnikach, położonych na wysokości 1000 m. nad poziom morza, otoczony lasem świerkowym. Stąd widać z daleka masywy górskie Buczedzi i Pietra Krajului. Trudno wyobrazić sobie lepsze położenie dla wielkiego obozu skautowego. Poiana jest ulubionym celem wycieczek mieszkańców Braszowa. Prowadzi do niej dobra droga wijąca się ku górze, z której otwierają się na wszystkie strony słoneczne widoki, przedewszystkiem w miejscu zwanem „Skala Salomona”, gdzie dolina zważa się, a na skałach pieni się potoki. Odległość tę przebyć można pieszo w przeciągu godziny lub autem w 20 minutach. Teren przeznaczony na zlot ma ponad 50 hektarów powierzchni. Na tym terenie rozłoży się 5 głównych podobozów złotowych i obczy pomocnicze dla zwiedzających. Zarząd Miejski przeprowadził już cały szereg prac, mających na celu ułatwienie obozowania. Między innymi utworzono drogę na zaprowadzono sta-



Minareat

łą komunikację autobusową i założono instalację elektryczną.

Aleksander Szczęściekiewicz, hm.

Wizyta Ministra

Prasa niemiecka omawiając wizytę Ministra Becka w Jugosławii, przypuszcza, że chodzi zapewne o sparlizowanie wpływów sowieckich w strefie nadnaujskiej.

Zagranica o Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego

Zagraniczna prasa fachowa oraz sfery gospodarcze okazują duże zainteresowanie pierwszą wystawą w Polsce.

Zarząd W.A.M.E.L. otrzymał od szeregu poważnych przedsiębiorców zagranicznych propozycje nawiązania ścisłego kontaktu.

W pierwszym rzędzie, spodziewany jest duży zjazd przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych i całego życia gospodarczego, a przedewszystkiem wielkich importerów zagranicznych.

Spewnością rozważane będą możliwości ekspansji polskiego przemysłu metalowego przetwórczego, elektrotechnicznego i radiotechniki — na rynki zagraniczne.

SPIS RZECZY tomu XIII ukaże się w numerze powakacyjnym.

Bucuresti — serce Rumunji

Według badań rumuńskich i zagranicznych historyków data założenia Bukaresztu ginie w pomrocie dziejów. Wystawione na liczne napaady Tatarów, Kumanów, Hunów, Turków, Golów itd. miasto było kilkakrotnie złupione i spalone. Rozwój miasta, które stanowiło ośrodek Włocławic i Amunji, rozpoczyna się w 1478, w którym podczas książę, Radu Piękny przesłonił do niego z Targoviste swą rezydencję.



Bazylika metropolitalna

Rozrostu miasta odtąd nie powstrzymywały żadne, najbardziej nawet dotkliwe klęski, jakim ulegało ono w ciągu wieków. Trzy daty w jego dziejach stały się epokowymi dla niego: 1859 r. kiedy po połączeniu się księstw rumuńskich: Mołdawii i Wołoszczyzny, Bukareszt stał się ośrodkiem życia politycznego tych dwóch połączonych prowincji — 1877 r. — wojna o niepodległość, w której wyniku w 1881 r. połączone księstwa przybierają nazwę Rumunii i podniesione zostają do godności królestwa i wreszcie 1916 r. pamiętna data przystąpienia Rumunii do wojny europejskiej po stronie aliantów. W ogniu kataklizmów świątowego Rumunja osiągnęła zjednoczenie narodowe, a stolica dawnego królestwa — Bukareszt, stał się metropolią Wielkiej Rumunii.

Wynikiem takiego powiększenia kraju był wzrost ludności Bukaresztu w ciągu kilku lat z 350000 mieszkańców na przeszło milion.

Dość stolica Rumunii jest w istocie jednym z największych miast — ogrodów. Posiada ona centralny park Cismigiu o 13 ha obszarze, w którym znajduje się piękne jezioro, gdzie mieszkańcy oddają się podczas letniej pory sportów wioślarskiemu a w porze zimowej brzywiarskiemu.

W północnej części miasta znajduje się wspaniały park, przecięty na przestrzeni 2 km. słynną aleją Kisielewa. Poza to w południowej części miasta położony jest jeszcze jeden uroczy park, Park Karola, mający przestrzeń 34 ha.

Ten swoisty charakter miasta-ogrodu daje się zauważyć zresztą na każdym kroku z powodu licznych wspaniałych willi otoczonych ogrodami z pięknymi drzewami i bujną roślinnością.

Cudzoziemiec, przybývający do Bukaresztu, niezmiernie jest zdziwiony kontrastami, jakie co krok niemal spostrzeże pomiędzy widokami o charakterze wiejskim a widokami miasta nowoczesnego, które spostrzeże niemal na każdym rogu ulicy.

Zjawisko to wynika z warunków, w których miasto tworzyło się. Do połowy XIX w. było ono jeszcze tylko ogromną wsią wschodnią o charakterze bardzo malowniczym.

Wypadki historyczne, które uczyniły z Rumunii wieczne pole bitew i walk pomiędzy chrześcijaństwem a islamem, przeszkodziły w normalnym rozwoju urzędów miejskich od wieków średnich aż do rewolucji w 1842 r. który jest początkiem nowej ery, bardziej pokojowej i pomysłowej.

Podczas pierwszej epoki architektura rumuńska ograniczała się do wznoszenia kościołów, klasztorów i rzadkich zamków obronnych. Niepodległość, później zjednoczenie narodowe, które nastąpiło w ciągu niespełna pół wieku, konieczność wybudowania wielkiej ilości gmachów i budowli, wykonywanych z początku w stylu klasycyzm, przyczyniły się znacznie w późniejszym czasie do stworzenia stylu naro-



Centrali telefonów

dowego, skombinowanego na podstawie architektury bizantyjskiej i gotyckiej. Wyniki tych kombinacji nieraz nie odpowiadały zadaniu, lecz dziś już zarysowuje się styl narodowy zrównoważony i estetyczny.

Narazie wszystkie rodzaje, wszystkie style spotyka się wzdłuż ulic: stare domowstwo, nowoczesne budowie mieszkalne w typie rumuńskim, które tworzą z większą częścią Bukaresztu ogrody, niestety bez planu całości. A w tem mieście — ogrodzie wrę w całej pełni życie wielkiej metropolii.

Folklor rumuński

Nazwą folklor określamy bezpośrednio emanację duszy danego narodu w jej wiekowym rozwoju. Studując tradycje, zwyczaje i legendy ludu, poznajemy charakterystyczne cechy



Wieśniacy rumuńscy

jego psychiki zbiorowej. Wyrósł na podłożu wiekowej tradycji, anachroniczny w swej pierwiotności przesycony duchem patryjchalnym, obyczaj ludowy, łączy w sobie genialność z prostotą prymitywu, dając w całościście swoim obraz niepospolite barwy o rozległej, — niespodziewanie niekiedy — skali odczuć i wrażeń.

Folklor rumuński cechuje właśnie bogata różnorodność przejawów, będąca wyrazem najróżnorodniejszych wpływów, które złożyły się na ukształtowanie duszy ludu rumuńskiego. Odznaczył w nim wpływ słowiański, bałkański, i wschodnie, — składające się na obraz barwny i ciekawy.

Zasadniczym podłożem, na którym wyrósł obyczaj rumuński, to wpływy kultury łacińskiej, owe rasowe i duchowe pokrewieństwo z rzymianami, których starożytne tradycje przejął naród rumuński i w dużej mierze zachował, często w ich pierwotnej formie

Wieśniak rumuński, chcąc wiedzieć, które miesiące w roku będą dzidyście, a które suche bierze 12 łupin cebuli poprzednio posolonej.

Każda z tych łupinek oznacza miesiąc. Obrętki te kładzie w miejscu niezbyt wilgotnem, ani zimnem. Rano patrzy, na których obrętkach zebrało się więcej wody — i stąd wnioskuje, które miesiące będą dzidyście, a które suche. Lud wieśniaczy starożytnego Rzymu miał ten sam zwyczaj. Zimą ostrą odgaduje wieśniak rumuński w dzień Wniebowzięcia Matki Boskiej (15.VIII)

Gdy wieczorem tego dnia pies ułoży się pyskiem ku północy — zima będzie mroźna, tak samo, gdy pies śpi zwinęty w kłębek. Każda inna pozycja jest zapowiedzią, łagodnej zimy. Wśród wieśniaków sycylijskich znajdziemy ściśle ten sam pogład: Jedną z rad ludowych sycylijskich mówi:

„Per sapere con precedenza se l'inverno sara rigido o no il 6 agosto la attenzione alla maniera onde dorme il cane per terra; se esso dorme a guccidatu cise accoccolato, l'inverno sara se stinnie chiatu sdraiato o disteso, in altra positura, l'inverno sara leggiero.”

(Chcąc się dowiedzieć naprzd, czy zima będzie surowa, lub nie, należy 6 sierpnia uwa-



Żniwa

żać w jakiej pozycji spać będzie pies na ziemi: jeśli w skulonej, zima będzie sroga, jeśli natomiast pies się rozciągnie, lub przyjmie inną pozycję, zima będzie łagodna).

Już porównanie tych dwóch zwyczajów pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków, co do istotnego podłoża folkloru rumuńskiego. Inne zwyczaje potwierdzają tezę.

Wpływy rzymskie w wierzeniach ludu rumuńskiego, są — jak wiadomo — oczywiste. Zresztą nie tylko obyczaj, ale w większym bodaj jeszcze stopniu sam język rumuński wykazuje wpływy łacińskie.

Wyrazy łacińskie caesam, canem, capram, tonitum — posiadają w języku rumuńskim identyczne niemal odpowiedniki, — caepa, cane, capra, tunet. Przykłady te mmożemy możnaby bez końca.

Również w obchodach ludowych ujawniają się wpływy łacińskie. Znanie rumuńskim „ustrato per ignem”, wiara w siłę czyszczącą ognia i zwyczaje stąd wypływające, wspólnie wszystkim ludom łacińskim, są silnie zakorzenione wśród ludowych warstw rumuńskich, głównie wśród pasterzy. Kto chce poznać źródło zwyczaju niech sięgnie po dzieła Owidjusza.

Żywioł ognia stanowi szczególnie przed-



Dziewczę rumuńskie

miot kultu w ludowych zwyczajach rumuńskich. W kwietniu, w wigilię św. Jerzego zapalają ogień symboliczny, przypominający znicze wstętek rzymskich. Ludowe święta rzymskie

„Luper cales” obchodzone w lutym i „Sultorum feriae” święcone w czerwcu, zachowały się wśród ludu rumuńskiego, przekazywane z pokolenia na pokolenie, — w ich pierwowzór for-



Wiśniak z Bukowiny

mie. Wreszcie jeszcze jeden zwyczaj wskazujący na pierwiastki łacińskie w folklorze rumuńskim.

Na początku Wielkiego Postu wiśniak rumuński maltretuje psy, otaczając natomiast szczególną troskliwością gęsi. Szukając początków tego zwyczaju, trafiamy znów do folkloru rzymskiego. Pisarze rzymscy jak Tytus — Livius, Pliniusz młodszy i inni, opisują tensam zwyczaj Oto — co pisze Pliniusz młodszy:

„De anserum honore, quem meretur galorum in Capitolium accessu deprehenso, dixi pendunt inter aedem Iuvenitatis et Summanii, vivi in furca sambuca arbore fixi.

Identyczność zacytowanych poprzednio wierzeń i zwyczajów jest najlepszym dowodem bezpośredniej łączności folkloru rumuńskiego z starorzyskim, a tensamem jaskrawym dowodem duchowego pokrewieństwa obu narodów.

Łacińskie pochodzenie ludu rumuńskiego jest dziś faktem dowiedzianym i jednoznacznie uznanym.

Take Papahagi

25 lat czwórki lwowskiej.

Dzień 22 maja 1918 r. jest dniem wielkim dla całego Harcerstwa Polskiego. W tym dniu powstają do życia cztery drużyny skautowe, które są zaczątkiem polskiej myśli harcerskiej. W tym dniu Lwów po raz pierwszy uzgił dobrze



Pierwszy Drużynowy gen. Norwid-Neugebauer

już zorganizowane drużyny skautowe, których idea harcerska zaczyna promieńniować na wszystkie ziemie polskie.

Wśród tych pierwszych znajduje się 4 Drużyna im. Mohorta. Ona to dawna Czwórka w dniu 14 VI. b. r. obchodziła 25-lecie swego istnienia. Czwierć wieku za sobą! — Długi to czas i wcale niezmarnowany. Mohortowy duch przewodził Czwórcie we wszystkich jej poczynaniach i pracach w ciągu minionego 25-lecia. Przeżywała ta Czwórka chwile piękne i wznieśli się pod dzielnym przewodnictwem jej pierwszych pionierów Dha. Baternaya i Dha. gen. Neugebauera. Przeżyła prace konspiracyjne i krwawą znoj żołnierski, a zawsze z nadzieją iśniejszej przyszłości i lepszej już doli Narodu. W tę wielką prawdę dobiegają wierzyla niezlomnie. I ziała egzamin z dojrzałości patriotycznej. W szeregach Legionowych walczył jej drużynowy sp. Stanisław Gibbs i cały zastęp starszych jej członków, a kiedy nadszedł listopad 1918 r. inny jej drużynowy. Dh. hm. Uszar stał w szeregach obrońców Kresowego Grosu, później zaś przechodził kampanię 1920 r.

Lecz miała czwórka czasy smutne i okres załamania i to właśnie wtedy, gdy wykuta bagnietem odzyskali swą wolność. Brakło jej kierowników; nie wrócili z Legionów... Krwia zbroczeni zalegali pola pod Warszawą. Zdaowało się, że Czwórka Lw. skończyła swój byt, bo brakło człowieka, któryby dalsze losy drużyny nowym, radosym, mógł pchnąć torem. A Mio-

da Polska używała do pracy i starych i tych najmłodszych, po których wiele się spodziewała. — Długo nie mogła Czwórka powstać z letargu, aż znaleźli się ludzie, którzy obudzili w niej dawnego ducha dobrej tradycji. Lwowska Czwórka odżyła. Jak ongiś w pierzynie na ustach ruszyła na wielkie łowy — i do dziś nie ustala. Idzie po nowy trud na przyszłe 25 lecie, na nową rycerską służbę idzie. A hasło jej „My zawsze na czele w świat idącej fal!”... wypisane srebrnymi zgłoskami na amarancie proporca wskazuje dobitnie na szlachetne jej dążenia. Wzięte z harcerskiej pieśni stało się dla niej symbolem pracy i najświętszych poczynań. „My zawsze na czele w świat idącej fal!”... słuszenie stało się jej zwolaniem. — To ona właśnie od zarania dziejów Harcerstwa Polskiego żyje tradycją wielkiej, kresowej przeszłości. Lwowska Czwórka idzie przez życie z pieśnią przy pracy, zabawie i z dobrą dła wszystkich wieścią, że czuwać będzie tak bacz-



Drugi Drużynowy Dr. Baternay

nie, jak dziś czuwa w 25-lecie swego istnienia. A Ty jej — Polsko — tu na Kresach — błogostaw, by godnie spełniła swą służbę, którą przyrzekła Bogu i Tobie.

Kubiec Hieromina
Drużynowy Czwórki Lwowskiej.

PRENUMERUJ CIE SKAUTA

Kącik esperancki — Esperanta angulo

Skolta kroniko en Polujo.

Pola skoltaro en Belgio. Pola skoltaro de elmigrontoj en Belgio en nuna tempo ciferas jene: 4 grupoj de skoltinoj kaj unu grupo de lupidinoj (19 trupoj skoltinaj kun 365 nombro) kaj 11 trupoj skoltinaj kun 200 nombro. Knaba skoltaro: 4 skoltaj grupoj (21 trupoj kun 345 skoltoj) kaj 1 grupo lupida (13 trupoj kun 240 lupidoj).

Flugantaj skoltoj. Pri skolta enerigio klopodas en Polujo antaŭ nelonge kreita Skolta Klubo Aviada. Ĝisnuna agado de la klubo prezentigas jene: 105 nombroju — inter ili 68 pilotoj de senmotoro aviadilo, 9 pilotoj motoraj. Klubo posedas 3 senmotoraj aviadiloj kaj help-arangejoju por startado kaj transportado.

En konstruado sin trovas unu motor-aviadilo-acetita por skolta organizo de laborantoj de Pola Akc a Kompanio Telefona.

Skoltaj batalas kun alkoholismo. En Bionie proksime de Varsovo — arangis tiea asocio de pimaljunaj skoltoj kontraŭ-alkohola kurso. Entrepreno quas plenan subtenon de loka socio. En el-malgranda urbeto troviĝis 500 personoj, kiuj partoprenis kursojn. Tiuj-ci fakto evidente pruvas popularcon de devizoj disvastigataj de pola skolto.

Cefa skolto de Bulgario — kiel diplomata ministro en Pollando.

En marto venis al Varsovo Ministro Frato Trojanoŭ-Cefa Skoltestro de Bulgario — je la posteno de Plenpotenca Legato de Bulgara Regno ce je Pola Registaro.

Pola skoltoj dezirante ki-okaze dokumenti sian viglan simpaton por bulgara skoltaraj aliaj kaj sian gojon, ke Cefa Bulgara skolto estis flom honorigita — arangis al S-ro Ministro solenan salut-akcepton en momento de la alveno al Varsovo.

En la stadidomo bouvenigis Lin persone cefa pola Skoltestro A. Olbromski kun kelkaj instruktiloj, kaj anoncigis al Li speciala trupo reprezentanta varsavan standarejon.

Filma Fakoj de Pola Skoltaro.

Filma fakoj de Asocio de Pola Skoltaro disponigas Senaj Filmoj de skolta vivo: „El urbo de Tuneco“ (reportaĵo el jubilea pola samboro en Spala — 1939 — longeco 300 metroj), „En skolta fronto“ — (bildo de kreanta laboro de skoltaro sur tero, maro kaj en aero, longeco 30) metroj — ankaŭ sonfilmo), kaj aliaj pli mallongaj: „Skolto sur nego“, „Arbara Skolto“, „Skoltoj en Södöla“.

Krom tio — filmo de Pola Telegrafa Agentejo „Respubliko de Juneco“ — sona, el Spala — 900 metroj.

Adreso: Varsovo — Myśliviecka 3 — Filma Referato de N. Z. H. P.

OKRUCHY

Towarzystwa przyrodnicze w Argentynie przyjęły oficjalnie esperanto.

Na ostatnim zjeździe narodowym towarzystw przyrodniczych w Argentynie, zorganizowanych w „Argentynskiej Federacji Przyrodniczej“ — postanowiono przyjąć esperanto jako język oficjalny dla stosunków międzynarodowych. Kongresowi członków do nauki języka esperanto i uchwałili utworzyć w organie federacji „Vitalismo“ specjalną rubrykę esperancką.



Międzynarodowy sukces książki polskiego działacza spółdzielczego.

Książka Jana Wolskiego p.t. „Czy to bajka, czy sie bajka“ (powieść spółdzielcza dla młodzieży) została w roku 1935 przetłumaczona na język esperancki przez kpt. Romana Dąbrowskiego i wydana przez Esperancką Spółdzielnicę Wydawniczą w Warszawie.

Po ukazaniu się tej książki w przekładzie esperanckim ukazały się liczne recenzje w pismach esperanckich całego świata, w pismach fachowych spółdzielczych oraz w prasie zagranicznej.

Ostatnio o książce „Cu gi estas nur fabelo“ ukazały się recenzje w angielskim miesięczniku Cooperative Educator (wychowawca spółdzielczy), wychodzącym w Manchester, w dwutygodniku niemieckim „Genossenschaftliches Volksblatt“ (spółdzielcza gazeta ludowa), wychodzącym w Bazylei p. t. Ein Genossenschaftsroman in Esperanto (powieść spółdzielcza po esperancku), w tygodniku niemieckim Schweiz Konsnm-Verein (Szwajcarski Związek Spożywczy) p. t. Das erste genossenschaftliche Buch in Esperanto (Pierwsza książka spółdzielcza po esperancku), w języku francuskim ukazała się w piśmie Le cooperateur Genevais (kooperatywa genewijski), wychodzącym w Genewie p. t. Le miracle polonais (Polski cud), pióra docenta uniwersytetu Genewijskiego Edmunda Privata. Obecnie książka ta ukazuje się w odcinku w węgierskim piśmie „Uj Cimboras“, wychodzącym w Cluj, w Transylwanii (Rumunja).

Książka „Cu gi estas nur fabelo“ z języka esperanckiego została przełożona na węgierski i wydana będzie nakładem firmy wydawniczej w Budapeszcie „Franklin-Társulat“. Ponadto książkę tę tłumaczy na język francuski pani Prigent (Genewa), która ma wydać ją nakładem wydawnictwa spółdzielczego.



Jubileuszowy Zjazd Byłych Skautów

W tychsamych dniach, w których obecne harcerstwo raziło na dziedzińali i formami swej pracy oraz decydowało o swej najbliższej przyszłości, stanęli do wspólnego apelu ci, którzy dali początek polskiemu skautingowi, kładli mocno i zdrowy podwaliny pod dzisiejszą organizację, a w najdoskonalszym zrozumieniu swego obowiązku kładli dla wielkiej sprawy swe życie i krew.

Ze praca ich ma ciągle żywe walory i nie pokryła się pełnią historii, świadczy telegram gratulacyjny, jaki otrzymał Zjazd Byłych Skautów:

rzec byłych skautów z wizerunkiem Marszałka. Mszę św. za dusze poległych harcerzy odprawił ks. dziekan Matejkiewicz. Pieśni religijne wykonał orkiestra 40 p. p. i chór Korpusu Kadetów Nr. 1. im. Marszałka Piłsudskiego. Przy dźwiękach marsza żałobnego złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

Przed wieczorem na boisku Sokola — Macieży odbyło się uroczyste ognisko — apel, o którym wspominaliśmy w raporcie pozajadkowym.

W drugi dzień Zjazdu, o godz. 8 rano drużyny harcerskie, kadeci, sokoli



Matkowski na ćwiczeniach czwórki

Warszawa, dnia 22. maja. Nie mogą wziąć bezpośredniego udziału w Waszym Jubileuszowym Zjeździe, przesyłam Wam, rozumiejąc znaczenie Waszej pracy, pozdrowienie: Czujwał!

Smięży Rvdz,

Generalny Insp. Sił Zbrojnych.

Pierwszy Dzień Zjazdu rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kaplicy na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Wokół kaplicy Orłat ustawiono sztandar drużyn przedwojennych oraz propo-

strzelcy, oddziały P. W. zebrały się przed Bazyliką Ostrobramską na Łyczakowie. Powszechną uwagę zwracała kolumna uczestników nabożeństwa: dawni harcerze. Pierwsze miejsce zajęli: woj. lwowski Belina — Prażmowski, przewodniczący Z. H. P. woj. śląski Grażyński, kurator Okr. Szkoln. Gdamski, oraz przedstawiciele miejscowych władz i instytucji. Nabożeństwo odprawił ks. biskup Bazjak. Kulminacyjnym punktem dnia była wspaniała defilada na placu Marjackim. Domy wokoło i maszty przystrojono w chorągwie.

Czolo pochodu stanowili dawni harcerze, których prowadzili: plk Bagiński i prof. dr. St. Niemczycki.

Dużo wesołości i zachwytu wzbudziły gromady zachowe, bajeńcze kolorowo ubrane. — Po defiladzie dokonano na Pl. Kapitulnym odsłonięcia tablicy pamiątkowej Zarzewiaków, których kierownictwo tu się niegdyś mieściło,



W swobodnym nastroju...

Sprostowanie
W ostatnim numerze, w reportażu ze Zjazdu Walnego wkraśli się złośliwy diabeł i wydrukował, że defiladę otwierał oddział Zarzewiaków. Tymczasem dla stwierdzenia prawdy podać musimy, że Zarzewiaci nie brali udziału w pochodzie i w defiladzie harcerskiej.

Harcerski kurs pożarniczy.

(HAP). Referat Pożarnicy Głównej Kwaterny Harcerskiej organizuje kurs pożarniczy dla harcerzy.

Kurs będzie miał na celu wyszkolenie kadr harcerzy — podoficerów w strażackich, celem uruchomienia w roku przyszłym pracy w harcerskich oddziałach pożarniczych.

Kurs odbędzie się na Śląsku, potrwa około 2-3 tygodni, przyczem rozpocznie się w początku sierpnia.

Program kursu będzie zawierał wyszkolenie 1 i 2 stopnia wg. instrukcji o organizację wyszkolenia Związku Straży Pożarnych.

Harcerstwo polskie we Francji.

(HAP). Harcerstwo polskie we Francji wciąż wzrasta ilościowo. Gdy w roku 1935-ym liczyło ono: 2475 harcerzy w 138 drużynach i 1586 harcerzek w 74 drużynach, oraz 6932 uczniów — chłopców w 43 gromadach i 839 zu-

cho — dziewcząt w 45 gromadach — to obecnie w 1936 r. liczy 2667 harcerzy w 153 drużynach, 2044 harcerzek w 113 drużynach, 1615 uczniów — chłopców w 94 gromadach i 1301 uczniów — dziewcząt w 68 gromadach. Przyrost zatem wynosi: 202 harcerzy, 468 harcerzek, 15 drużyn męskich, 39 drużyn żeńskich, 21 gromad zachowych — chłopców, 23 gromady zachowe — dziewcząt.

Pomysłowa harcerka.

(HAP) Jedna z harcerzek polskich w kraju nawiązała z polskimi harcerkami na emigracji ciekawą wymianę: za 1000 użytecznych znaczków pocztowych danego kraju płaci 1 zł, albo w ten sposób harcerki polskie w Charbinie (Mandzu-Go) zdobyły już sobie pewną ilość polskich książek, oraz czasopism, a także 40 pocztówek z orłem polskim.



Rupenthal Józef—Lwów

1. Praktyczny kurs fotografii na wolnym powietrzu cz. 1. 2. Jakie wybrać płyty do zdjęć na wycieczkach i obozach? 3. Konkurs fotograficzny fabryki „Alfa”. Znając już dobrze aparat fotograficzny, możemy śmiało przystąpić do wykonywania zdjęć fotograficznych. Czas już zdaje się najwyższy — pogoda piękna — lato za pasem... a my chcielibyśmy oddać to, co nas zachwyca i raduje nasze oko, by móc znowu kiedyś przeżywać niezapomiane nieraz wrażenia!

Harcerze! Nie chęć Was karmić tylko suchą teorią — my już dość rozmaitych formułek — musimy po tej pierwszej suchej lekcji przejść elementarny kurs praktyczny, który odbędzie się gdzieś niedaleko Lwowa, w miejscu umówionem. Wycieczkę urządzimy bezpośrednio po otrzymaniu odpowiedniej ilości zgłoszeń od pragnących bliżej poznać dziedzinę fotografii...

Wruszamy na obozy, gdzie na każdym niemal kroku spotyka się motywy i sceny godne uwiecznienia — tu aparat fotograficzny będzie nam najwierniejszym i najmilszym przyjacielem. W związku z tem chciałabym dać Wam jeszcze szereg wskazówek, które doprowadzą was dalej tylko teorią, należy je jednak przekonać i wykorzystać praktycznie.

Już od pierwszej chwili opuszczenia murów miasta, ogarnia nas jakiś wesoły nastrój — niewątpliwie jest on tylko wynikiem świadomości rychłego spotkania się z niektem przyrodę. Migają nam przed oczyma zielone krzewy, trawy, kwiaty i lasy. Cudowne niebo zasnutte lekkimi chmurkami, przypomina przepyszną tąż jeziora, po którym mknąć będą nasze kajaki — i przez które będziemy się przeprawiali na pontonowych mostach. Jesteśmy już na miejscu i mamy szczerzy zamiar, oprócz zdjęć pamiątkowych, wykonać szereg takich, któreby nam wernie odtwarzały przeżycia wrażenia. Tak... ale by odtworzenie tych wrażeń było naprawdę wernie, musimy się już oto sami postarać! Gdy wydziesiąmy niebo z chmurkami, winne one być także na zdjęciu — pusta plachta zeszepli nam

tylko obraz. O cóż zatem chodzi? Dlaczego nie wychodzą cudownie obłoki dla których otrzymanie często wykonywaliśmy szereg zdjęć?

Dlatego ta cudowna gama barw, przerwana na czarno biały pozytyw jest oddana w fałszywej skali? Wnie tu ponosi nasza niewiedomość albo niedbalstwo — czasem, jedno i drugie! Aby uniknąć przykrzych niespodzianek, należy jeszcze przed wyruszeniem na obóz czy wycieczkę, zaopatrzyć się w płyty ortochromatyczne i żółty jasny filter*). Z zagranicznych materiałów mogą polecić następujące płyty: 1. „Gevaert” — Chromosa antihalo 17/10* Sch. — płyta odznaczająca się piękną modulacją i pozwalająca na dużą swobodę w ocenie czasu naświetlenia co dla początkujących jest bardzo ważne.

2. Super Chromosa antihalo 20* Sch. płyta czulsza od poprzedniej o bardzo rozciąglej gradacji, wymaga już jednak starannego doboru czasu naświetlenia, jest więcej kapryśna i żywo reaguje na brutalne pociągnięcia pocztujących. Innych płyt tej fabryki nie wymieniam, gdyż służą do celów specjalnych — zapoznamy się z nimi niebawem.

3. „Kodak” posiada doskonale białe cienie i zwojowe — Super Speed i zwojowe Verichrome lub Panatomic — te ostatnie są panchromatyczne i wymagają zielonego światła w ciemnicy przy zakładaniu ich kaset.

Z krajowych godne polecenia są płyty „Alfa” w Bydgoszczy — Ultra — Orto — Antihalo 20* Sch. i Omega 23—23* Sch. oraz ostatnio wypuszczone na rynek — Jubileuszowe. Fabryka „Ero” w Poznaniu poleca płyty Ero Avia. Wszystkie te płyty są doskonałe, chodzi tylko o to by je dostać na składzie świeżo, w przeciwnym bowiem razie, niesłusznie będziemy reklamowali je w fabrykach, które na rynek wypuściły towar wyrobiony wartej jakości... Pamiętajmy też przed zdjęciem napiąć migawkę, obli-

*) Filtry najlepsze są fabryki „Lifa lub Zeiss Ikon” o sprzężonych oprawkach.

czyć starannie czas naświetlenia, wysunąć zasuwę, kasety a przedewszystkiem skontrolować ostrość obrazu na matówce.

Zdjęcia nieostre, choćby było najlepiej naświetlone, choćby było doskonałe technicznie i kompozycyjnie — jest nie do użycia i przede — później znajdzie miejsce w koszu...

Z bogatym plonem wrócimy z wakacji zaawoleni i wyczerpani przystąpimy do dalszej pracy. Starajmy się by zdjęcia nasze wypadły jak najlepiej — szukajmy pięknych motywów, zrzędnijmy już wreszcie z bezadnych grup i zjedź t. zw. okolicznościowych i zręcznościowych które można wykonać na ślepo (bez płyty) a znajomym dać piękna odpowiedź, że zdjęcie się nie udało ponieważ model był nietofogeniczny! Będzie to jeszcze miało tą dobrą stronę, że pozwoli nam wziąć udział w konkursie, który ogłosiła fabryka „Alfa” z ogólnymi nagrodami pieniężnymi — zł. 500, 250, 100, 50 i 25 oraz w towarach.

Szczegółowe warunki konkursu można otrzymać w Redakcji „Skauta” lub pocztą za nadesłaniem znaczków (25 gr) — na porcie zwrotnie! Życze Wam szczerze powodzenia w pracy i nagrody w konkursie — by tylko brać harcerska dziarsko stągała w orydku i nie sprawiła nam zawodu. Termin konkursu 30 IX nauczyliśmy się do tego czasu jeszcze wywoływać... a zatem do walki o lepsze!

Czuwaj!

Uwaga: Tabelki podające czas naświetlenia można również bezpłatnie otrzymać w Redakcji. — Adresujcie Redakcję „Skauta” Kurkowa 12, dział fotograficzny.



Odpowiedzi:

Wszystkim nadsyłającym zagadki własnego pomysłu, serdecznie dziękujemy. Będą one zamieszczane według kolejności zgłoszeń, przyciem aktualnie, mają zawsze pierwszeństwo.

Zwracamy jeszcze raz uwagę, iż zagadki własnego pomysłu należy nadsyłać z dołączeniem rozwiązań tychże, gdyż w przeciwnym razie nie będą one umieszczone w dziale „Zgadnij”.

Dh. Ignotus — zagadki otrzymaliśmy — arytmetyczna łamigłówka nie pójdzie, gdyż Człecielny „Skauta” i tak skarża się już na zawrót

głowy. Prosimy o dalszą współpracę i podanie imienia i nazwiska.

Dh. Jan Popiel — Strzy: Za okazaną chęć stałej współpracy w nowym dziale bardzo dziękujemy i prosimy o dalsze prace.

Dhna. Marylia Chmielowska — Lwów. Pyta się Dhna czy może osobiście doręczyć rozwiązania zagadek w Redakcji „Skauta”? Owszem tak — najlepiej w poniedziałki, środy i soboty, między godziną 7-mą a 8-mą wieczorem.

Czuwaj!

Trafne rozwiązania nadesłali 1. W. W. Krysiński Przemysły, 2. Marylia Chmielowska Lwów, 3. L. K. V. Druż. Harc.

Nagrodę za rozwiązanie zagadek, wylosował Dh. Krysiński — Przemysły.

Rozwiązanie zagadek z numeru 16 „Skauta”

I. SZARADA

Numery międzynarodowy.

II. UKŁADANKA

1. Karaś 2. Romeo (wspak) 3. centy 4. humor 5. lampa (wspak) 6. jamby 7. mirza 8. kraty (wspak) 9. stawa 10. Iskry 11. kowie (wspak) 12. Irena 13. dynar 14. żręc 15. masło 16. silny (wspak) 17. rower 18. (p)arkan 19. znoje 20. elita 21. alarm (wspak).

UWAGA! Redakcja zastrzega sobie prawo przeprowadzenia pewnych zmian wedle uznania, w zagadkach nadsyłanych do działu „Zgadnij”

Trafne rozwiązania zagadek z numeru 16-go nadesłali:

1. W. W. Kropiński — Przemysły,
2. Marylia Chmielowska — Lwów,
3. L. K. V. Drużyna harcerska,
4. R. K. Strzy.

Nadto otrzymaliśmy 3 błędne rozwiązania, które nie wzięły udziału w losowaniu nagród.

Nagrodę wylosowała Marylia Chmielowska Lwów i W. Kropiński Przemysły — już poraz drugi — zyczymy Dhowi dalej powodzenia.

UWAGA! W numerze 17-tym w rozwiązaniu logografu wziął udział również chochlik drukarski, nie otrzymał jednak żadnej nagrody, gdyż nadesłał rozwiązanie błędne:

zamiast Orkusz winno być Orfeusz
 „ Pozen „ „ Rosen.

Rozwiązanie zagadek z numeru 17-go „Skauta”.

ZEGARÓWKA WIZYOWNICA.

„Musicie zawsze pamiętać, że mogę, do czasu, a gdyby Wam tego muszę kiedykolwiek zabrakło, to przypomnijcie sobie moją kase”.

Janusz Piłsudski

Rozwiązanie zagadek z numeru 18-go „Skauta”.

I. LOGOGRYF.

- 1) n — 2) rum — 3) komar 4) bez — 5) Warta lub Narew — 6) Wilno — 7) kowal — 8) bron 9) owo — 10) maska — 11) oko — 12) j

II. UKŁADANKI SZARADOWE.

- 1) Warszawa, 2) Inowrocław, 3) Leningrad,
- 4) Niezawa, 5) Opatów — rozwiązanie: Wilno.

III. BILETY WIZYTOWE.

- 1) skarbnik, 2) drużynowy, 3) kronikarz,
- 4) sekretarz, 5) zastępowy.

IV. SZARADA.

Fotografika.

V. ARYTMOGRAF.

„Moi chłopcyl! Za pracę waszą i trud wasz szczerze podziękowanie. Harcerzy widzi dziś Polska wszędzie, gdzie jest robota — i na froncie i wewnątrz kraju. Widzi szczególnie tam, gdzie robota cięższa, gdzie łatwo głowę połozyc”.

Za rozwiązanie zagadek z numeru 17-go lub 18-go „Skauta” Redakcja przeznaczyła 2 nagrody 1. zdj. fotograficzne 18x24 2. książka.

Trafne rozwiązania nadesłali: Witold Kropiński — Przemysły 2) Jan Popiel — Strzy 3) Horbacki Stanisław — Wilno 4) Dhna Nuśka — drużyna „Wschodzącej wiosny” — zastęp „Promień” 5) Wł. Prokopowicz Cz. 6) Władysław Gawron — Sieradz.

Odpowiedzi:

— Horbacki St. Dziękujemy za nadesłany materiał, zużytkujemy go niebawem.
 — Nie znając nazwiska Dhna zastąpiliśmy je pseudonimem „Ignotus”.

— Jan Popiel — Strzy, Wł. Link — Przemysły, Kolodziejówna Jadwiga — Przemysły, „Cichy Bóbr” — Chodorów — zadania otrzymaliśmy — zamieścimy je za przesyłaniem. Za okazaną chęć stałej współpracy bardzo dziękujemy i skorzystamy.

— Dhna Nuśka — Jarosław: Prosimy o łaskawe odwiedzenie i dziękujemy za wyraz uznania. Prosimy jeszcze także o podanie dokładnego adresu.

Uwaga: Redakcja zastrzega sobie prawo wykonywania pewnych zmian w zadaniach nadsyłanych do działu „Zgadnij”. Wszystkich współpracowników w tym dziale, prosimy o czystelną piśmiol

Czuwaj!

Jeden krok naprzód

Oto minął jeszcze jeden rok naszej wspólnej pracy i wysiłków dla dobra służby harcerskiej... Rok, który przyniósł nam i Wam moc niespodzianek; rok, który dał nam wszystkim jeszcze jedno doświadczenie i o nie właśnie uczynił nas dojrzałszymi.

Rozstajemy się na dwumiesięczne wakacje i mówimy sobie: „Szczęścia na Wielkie Łowy”!



Na afrykańskim brzegu



Z miejsca na miejsce...

Łosy poniosą nas w różne światła strony; ujrzymy nowe kraje i poznamy nowych ludzi, a co najważniejsze — pozyskamy nowych braci.

Wszędzie cium będziemy się swojo i dobrze, zewsząd czerpać będziemy świeżość i energię, bowiem jesteśmy przyjaciółmi całego świata.

A więc C z u w a j!



Coś Wam powiem

Zbliża się okres wędrowek a z tem możność bezpośredniego zetknięcia się z przyrodą i z ludem. A lud najlepiej rozumie przyrodę i może nam wiele opowiedzieć o niej, czy to przy naszym ognisku, czy u niego w chacie. Dzisiaj chciałbym Wam zwrócić uwagę na głosy ptaków. Słyszymy je często, a nawet odróżniamy głos wrony od słowika, ale chyba, nigdy nie przyszło nam na myśl wsłuchać się w ten śpiew i odgadnąć jego treść jak to uczynił lud wiejski. — Według jego tłumacza sowa nad chatą, w której leży umarły wykrzykuje: wy — wieść! wy — wieść! a nowonarodzonemu: po — wij! po — wij! Kruk, zwiastun licznych nieszczęść, kracząc woła: trup! trup! Szczęśliwy największy wśród rodziny ptaków społecznik, wzywając swych towarzyszy na śpiew, woła: pójdziesz? pójde i ja! pójdziesz? ajno — pójde i ja! Wrona w zimie wykrzykuje: ko — łac! ko — łac! kołatają do serc ludzkich o żywność. O głosie przepiórki to w każdej dzielnicy można co innego usłyszeć. W Limanowskim (Mlyne) lud powiada, że w czasie głodu pożyczła ona od derkacza kilka korów pszenicy. Kiedy ten teraz upomina się o zboże i twierdzi, że pożyczyl: sześć! sześć! Ona na to się odzywa: pono pięć! pono pięć! W czasie zaś żniw zwołuje żenczów: chodź — no żać! chodź — no żać! Mędrak i filozof ptasi — trznad! nad zdechłym cielcem pokrzy-

kuje: nie będzie Ci nie! nie będzie Ci nie! Są jeszcze inne powiastki o głosach ptaków, lecz tutaj nie podaję. Sądzę, że po wakacjach niedługo z Druhów, a zwłaszcza tych najmłodszych napisze do „Skauta”, co sam odgadł w śpiewie ptaków lub co mu lud o tem powiedział.

Czuwaj
Kupiec Hieronim — Lwów.

Fizjologia zmęczenia

Jest rzeczą znaną, że przy większym wysiłku fizycznym n. p. po dłuższych marszach, gromadzi się w mięśniach kwas mlekowy i stanął dostaje się do systemu krwionośnego. Przetąd dostaje się do systemu krwionośnego. Przetąd dostaje się do systemu krwionośnego. Przetąd dostaje się do systemu krwionośnego.

Należy jednak rozróżnić normalne zmęczenie, które można usunąć przez odpoczynek (wzmoczone oddechnie i spokój) od niebezpiecznych objawów przemęczenia, które podlegającym pod nieodrośnięte jasne pojęcie „przetrenowanie”. Stan przetrenowania powstaje prawdopodobnie w wyniku działania czynników fizycznych i psychicznych. Fizyczne zmęczenie uniemożliwia osiągnięcie normalnej sprawności, a wynikające stąd niepowodzenia powodują przygnębienie i utratę wiary w siebie. Te czynniki psychiczne mogą uniemożliwić odzyskanie pierwotnej doskonałej formy nawet wtedy, kiedy ustrój osiągnął znowu normalną sprawność. W takim wypadku duże może ponieść pożywanie. Smaczne, łatwo strawne, pełnowartościowe pożywienie, jak np. skoncentrowany napój odżywczy Omvatyn, nie obciąża żołądka, zapobiega zaburzeniom ze strony organów trawienia i dopomaga ustroju do łatwego i szybkiego odzyskania najwyższej sprawności fizycznej, oraz do przewyciężenia przygnębienia.



Trening oznacza nie tylko koncentrację sił dla osiągnięcia najwyższej sprawności fizycznej, ale również zużycie dużej ilości energii, niezbędnej dla życia. To nadmierne zużycie energii należy odrazu skompensować przez dowóz odpowiednio wartościowego pożywienia i zwiększoną ilość godzin snu, w przeciwnym bowiem razie wystąpią objawy przetrenowania nawet wtedy, jeśli wysiłek fizyczny nie był zbyt wielki. Długiego odżywianie jest dla każdego sportowca i harcerza rzeczą pierwszorzędnej wagi, zwłaszcza w okresie treningu, zawodów i wycieczek.

Żaden rozsądny sportowiec nie opiera się już dzisiaj na starych podcechniach, podających długie spisy potraw dla sportowców. Jeść umiarkowanie, nie obciążać żołądka mało wartościowymi pod względem odżywczym i ciężkostrawnymi pokarmami, to najważniejsze wskazania odżywiania sportowca. Jako idealna odżywka dla sportowców uważana jest oddawna Omvatyn, którą stosuje się przeważnie, jako preparat odżywczy w czasie treningów. Zoapatruje ona ustrój we wszystkie substancje odżywcze, niezbędne dla normalnego funkcjonowania organów, nie przeciąża żołądka, gdyż zostaje całkowicie i bardzo szybko przez ustrój zasymilowana, zapobiega utracie energii i sił w czasie treningu, oraz nielodpuszcza do zmęczenia.

Szczególnie ważną dla harcerzy cechą Omvatynny jest jej łatwość przyrządzania. Można ją przyrządzić w ciągu 2 minut, nie przerywając nawet marszu. Dzięki tym zaletom Omvatynna została uznana, jako odżywka specjalnie wskazana dla harcerzy w czasie obozów i wycieczek.
Mgr. Karca Kazimierz.

Bal Zachowy. W sokolowskim Hucu i zuchy nie próżnią. Z inicjatywy Namiestnika Zachowego H. O. Jackiewicza Stanisława i pod jego kierunkiem został zorganizowany kostumowy bal zachowy. Na zabawie przygrywała orkiestra harcerzy. Wielka ilość rodziców świadczy o zainteresowaniu się ruchem harcerskim. Zuchy górą w Sokolowie!!!



Liga Polsko-Rumuńska

Wydając numer „Skauta” poświęcony naszym sąsiadom z pałudniowo-wschodniej granicy, nie sposób pominąć działalności towarzystwa, które od przeszło ośmiu lat pracuje nad zbliżeniem kulturalnym dwu narodów.

Od czasu założenia w 1928 roku przez Prof. Przędzińskiego i Dra Biedrzyckiego, „Liga” nie tylko pracowała lecz pracowała skutecznie, i to w wszystkich dziedzinach życia kulturalnego. Dowodem są liczne książki i broszurki, koncerty muzyki rumuńskiej i akademie w dniach świąt narodowych rumuńskich, które niewątpliwie przyczyniają się do zbliżenia nam myśli i ideologii rumuńskich.

Jest to stanowczo jedno z tych towarzystw, które cichą swą pracą bardziej zbliżają do siebie dwa narody niż formalne i zawile stosunki dyplomatyczne.

Delegacja naczelnych władz harcerskich u p. Marszałkowej Piłsudskiej.

(HAP). W niedzielę, dn. 7 czerwca delegacja Naczelnych Władz Harcerskich w osobach: wiceprzewodniczących Z. H. P.: ks. dra J. Mauersbergera, p. H. Siłowskiego, oraz p. Wierzbianskiego, naczelniczki harcerki p. J. Wierzbianskiej, naczelniczki harcerzy p. A. Olbromskiego, oraz sekretarza generalnego Z.H.P. p. J. Sosnowskiego — została przyjęta przez panią Marszałkową Piłsudską.

Imieniem delegacji ks. dr. Mauersberger wręczył p. Marszałkowej najwyższe odznaczenie harcerskie: „Odznakę Wdzięczności”, oraz album z fotografiami z jubileuszowego Zlotu w Spale, podkreślając w krótkim przemówieniu, że Marszałek Piłsudski będzie wiecznym żywym ideałem w duszach młodzieży, którą harcerstwo wychowa na dobrych obywateli i żołnierzy.

Pani Marszałkowa Piłsudska zapewniła za swej strony delegację, że ruchem harcerskim żywo się interesuje i że nadal będzie otaczać Polskie Harcerstwo swoją opieką.

Cena 20 groszy.

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

SKAUT

dwutygodnik młodzieży harcerskiej, wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca.

Redakcja i administracja: Lwów, Kurkowa 12. — P. K. O. 504.610.

Numer 20

**Nr. b. 319
Tom XXIII**

20 czerwiec 1936

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr. 504.610 lub przekazem rozrachunkowym) **roczna** zł 3.50, za okres I (15.VIII — 31.XII) — zł 1.60, za okres II (1.I — 15.VI) zł 1.95, kwartalna zł 1.10, numer pojedynczy 20 groszy. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania.

ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA“
Przy zbiorowym głoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr, kwartalna 75 gr, roczna 2.50 zł za egzemplarz.

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt od 18:30—19:30 w lokalu przy ul. Kurkowej 12, tel. 294-04.

Wydawca: Zarząd Oddziału Lwowskiego Z. H. P.

Redaktor nacz. i odp.: Wład. Głowiak

Kierownik adm. dz. h. A. Chmura

Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł, $\frac{1}{2}$ 55 zł, $\frac{1}{4}$ 30 zł, $\frac{1}{8}$ 20 zł, $\frac{1}{16}$ 10 zł. — W tekście 50% drożej.

W braku pisemnego odwołania prenumerata obowiązuje nadal.

ZAOPATRZ SIĘ NA OBÓZ W

KSIĄŻKĘ

O WIELKIM

Jedyna książka harcerska o Wielkim Patronie harcerstwa — Bogaty materiał do gawęd — Harcerska synteza wielkości Marszałka — — —

Cena 3.50 zł

260 str. druku ■ Dwubarwna okładka ■ 16 ilustracji
Zamówienia kierować: Wydawnictwo „Skaut”. Lwów
Kurkowa 12. P.K.O. Nr. 152.818.

W O D Z U

Harcerzu!

Masz ważniejsze sprawy w czasie obozu i wycieczki jak gotowanie!

Ovomaltyna Dra WANDERA

jest bardziej wartościowym pożywieniem niż wszystko, co możesz przygotować.

Przyrządzanie jej zajmuje zaledwie parę minut i nie wymaga żadnych przygotowań.

O V O M A L T Y N A da Ci siły i energję, zapobiegnie zmęczeniu w czasie marszów i zawodów, nie obciąży przytem żołądka.

O V O M A L T T Y N A na zimno orzeźwi i wzmocni w czasie upałów. Do nabycia w aptekach, sklepach kolonjalnych, oraz w Komisjach Dostaw Harcerskich po cenie specjalnie da harcerzy zniżonej. Przy zakupie prowiantów na obóz nie zapomnij o **O V O M A L T Y N I E !**

Drukarnia Krajowa Romana K. Bednarskiego — Lwów, Rynek 9.